

665 „Sen nocy letniej” to komedia. Libretto operowe napisane przez Benjamin Brittena wspólnie z P. Pearsem oparte na tej sztuce Szekspira zachowuje w stosunku do oryginału szacunek i wierność.

W muzyce natomiast Benjamin Britten szczególnie mocno podkreślił wątek fantastyczno-baśniowy, poetyckiej nastrój. Muzyka pozbawiona dramatycznych napięć oddaje ten charakter, odzwierciedla delikatne głosy przyrody. I cała trudność tkwi w tym, by w oparciu o baśniową muzykę komediowość, żart wydobyć.

Realizatorzy uwypuklili jedynie fantastyczno-baśniowy element tej opery. Powstała na scenie melancholijna bajka, w której zbyt długo czekać musimy na pointę. Za to strona muzyczna pozostaje bez zarzutu. Agnieszka Duczmal która po raz pierwszy poprowa-



# PO SZEKSPIRZE BALETOWYM SZEKSPIR OPEROWY

dziła kierownictwo muzyczne podeszła do tego zagadnienia w sposób godny uznania. Kameralny skład orkiestry brzmi przejrzysto, a każde solistyczne wejście zarówno instrumentalisty jak i wokalisty jest do perfekcji wypracowane. Tak rzetelne podejście do znaków partytury jest godne najwyższego uznania zważywszy na to, że mamy do czynienia z muzyką atonalną.

Reżyser rozmarzył się — może dlatego, że właśnie mamy błotnistą zimę, a tęskni naprawdę za snem w noc letnią?

\* \* \*

Przed każdym koncertem, a tym bardziej premierą brakuje wykonawcom przysłowiowej jednej próby. W mianioną sobotę wychodziłem z Poznańskiej Opery z

przeświadczeniem, że ta dodatkowa próba nie była potrzebna. Duża w tym zastęga dyrygenta Agnieszki Duczmal, która potrafiła to niełatwe brittenowskie przedstawienie przygotować bardzo starannie. To nie była orkiestra z Galowego Koncertu Gwiazd Operowego „Qui pro quo”, ale dobrze brzmiący i z reguły precyzyjny organizm. Takie też było całe przedstawienie, co nie zmienia faktu istnienia marginesu problembów, na poprawę których trzeba będzie jeszcze poczekać. Mam tu na myśli m. in. fatalną wprost dykcję, bardzo dobrze skądinąd brzmiącego chóru (szczególnie w akcie I).

Ale ostatnia premiera była nade wszystko sukcesem debiutów. Po raz pierwszy wystąpili nowo zaangażowani soliści Opery (jeszcze studenci): Wiesław Bednarek — bas, Jerzy Fechner — baryton, Marek Gasztecki — bas i współpracujący od niedawna (również student) Adam Wiśniewski — tenor. Warto przypomnieć, iż Gasztecki i Wiśniewski to wychowankowie Chóru Kurczewskiego, a Bednarek Chóru Stuligrosza. Swymi występami, szczególnie w dwóch sektetach rzemieślników stworzyli dojrzałe kreacje zarówno aktorskie jak i wokalne. Wiesław Bednarek realizujący najobszerniejszą spośród debiutantów rolę tkacza Spodka, zainteresował łatwością realizacji trudnych wo-

kalnych partii oraz szerokim wachlarzem aktorskich propozycji. Marek Gasztecki dysponujący szlachetnym materiałem głosowym, umiejętnie wjął ансамble przekonującym stworzeniem postaci stolarza Pigwy. Silnym punktem sektetu był obdarzony dużą łatwością aktorską, jakby stworzony do realizacji postaci charakterystycznych, Adam Wiśniewski. Określone wrażenia, również pozamuzyczne, dawał widok Bednarka i Gaszteckiego występujących w efektownych żywych ansamblach wraz ze swym nauczycielem Henrykiem Łukaszkiem, który swym występem stworzył doskonałą postać, jakby żywym wziętą z elżbietańskiego teatru mistrza ze Stratfordu.

W niedzielnym spektaklu w odpowiedzialnej partii Oberona wystąpił Jerzy Fechner — uczeń i spadkobierca swego doskonałego ojca, dziekana Wydziału Wokalnego poznańskiej PWSM, Albina Fechnera — duży głos i wielkie w przyszłości możliwości wokalne.

Ewa WOLNIEWICZ  
Wojciech A. KROLOPP

Fot. G. Wyszomirska

Benjamin Britten „Sen nocy letniej”. Realizacja: Danuta Baduszkowa, Agnieszka Duczmal, Stanisław Bąkowski, Zygmunt Kamiński. Balet, Chór i Orkiestra Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu.